Beg Lepes, Aurea Mediocritas

gdy milczenie złotem było
to przez ostatni okres miałbym pierwszy milion
robię to co wam sie nie śniło
bo na ambicje zamieniłem każdy przepalony gibon

jadę tą willą
5 piętro moją willą
a te typy kim są
mylę realizm z fikcją nei trzymam sie z dziwką
bo wiem ze puszcza się za szybko

łapie za kamień
choć wiem ze jestem winny
rzucą mi pod nogo
bo jestem bezsilny
jak składam te słowa to powiewa kwit mi
a jak gram na żywo
to wyskoczył licznik

pracuje jak silnik
na pełnych obrotach
mawiają wszyscy – przeznaczenie i wiara to bzdura
a ja nie wierze w ich słowa
to jak połamanie kolan
jak gadaja ze mna są biali jak brzoza
mówisz ze kto cie wychował?

masz tak długiego nosa
wywąchałeś trefny towar
nie ma zbędnych ofiar
jak płyniesz z wiatrem, po co łapiesz za wiosła
prawda ukryta we wnioskach
poświecenie wpisane mam w kosztach
chce żeby muzyka na szczyt mnei wyniosła
mam talent do tego rzemiosła
już nie liczy sie forsy
liczy się chwała i forsa

moi ludzie moja bogade wnętrze
miania sie jak diament
wiec mam diamenty w srodku